

GONIEC CZESTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

O kontroli zagranicznej

Podkreślenie konieczności pożyczki zagranicznej dla przeprowadzenia i ostatecznego utrwalenia sanacji naszych stosunków gospodarczych i finansowych równa się dziś poniekąd wyważaniu drzwi otwartych. Miły, bo poczuciu narodowemu schlebający dla tego też w swoim czasie nader popularny pogląd, że wszystkiego dokonac zdołamy o własnych wyłącznie siłach, nie znajduje dziś już chyba nigdzie zwolenników. Przestał oddawna go bronić także p. Władysław Grabski, który był w swoim czasie jego głównym zwolennikiem. Nie głoszą go nawet socjaliści, którzy przecież z samej zasady czynić to powinni. Przeciwnie p. poseł Diamand mówił niedawno w komisji sejmowej, że tylko pożyczka zagraniczna umożliwi wywieść z naszych dzisiejszych trudności i że dla uzyskania takiej pożyczki trzeba stworzyć odpowiednie warunki.

Od samego ministra skarbu sprawa nie zależy. Trzeba także, aby znalazła się druga strona kontraktująca, która by była chętna dać pieniądze.

Otóż nasze doświadczenia, zarówno najświeższe jak i dawniejsze, przekonały nas, że takich chętnych do tego kontrahentów znaleźć jest bardzo trudno, tem trudniej, że pożyczka, która by miała i mogła zasadniczo wpływać na nasze położenie, musiałaby być bardzo znacznie większą od kredytów, które uzyskaliśmy dotąd. Stąd przy trzeźwym rozpatrywaniu perspektyw uzyskania przez nas tak bardzo nam potrzebnej pożyczki, trzeba z góry być przygotowanym na warunki trudne i ciężkie, gdyż nie tylko my, ale w ogóle większość państw europejskich dziś tylko na takich warunkach pożyczkę otrzymać może.

Na skutek świadomości tego stanu rzeczy zaczyna torować sobie drogę opinia, że najlepszym dla nas wyjściem byłoby udanie się o pomoc finansową do Ligi Narodów na wzór Austrii lub Węgier. Opinia podobna dotąd była wypowiedziana w sposób niezmiernie powściągliwy. Jednak w ostatnim czasie sforsował ją z trybuny parlamentarnej już całkiem otwarcie senator Buzek, zaś wybitny ekonomista krakowski, prof. Krzyżanowski, który od lat wskazuje na niezbędnosc dla nas wielkiej pożyczki zagranicznej, wystąpił świeżo z bardzo doniosłym twierdzeniem, że bez takiej pożyczki sami budżetu naszego nigdy uporządkować nie potrafimy.

Poglądy senatora Buzka i prof. Krzyżanowskiego spotkały się w prasie z nader ostrą oporą, wywodzącą, że praktyczna ich realizacja oznaczałaby koniec naszej suwerenności państwowej. Nie da się zaprzeczyć, że kontrola zagranicy nad gospodarką finansową jakiegoś państwa stanowi jedno z najdalej idących, jakie wyobrazić sobie można, ograniczeń jego politycznej niezależności. Nie znaczy to jednak wcale, że międzynarodowa pomoc finansowa, o którą każdy kraj oczywiście tylko wtedy zabiegać będzie, gdy jego bezpośrednie starania kredytowe nie prowadzą do celu, musi być z konieczności związana z kontrolą budżetową. Przyjęcie takiej kontroli byłoby wprawdzie warunkiem uzyskania pomocy Ligi Narodów dla Austrii i dla Węgier. Natomiast Niemcy, które również tylko dzięki skoordynowanej akcji międzynarodowej otrzymać mogły pożyczkę Dawesa, stanowiąca punkt wyjścia ich finansowej regeneracji, zachowały pełną niezależność w zakresie układania i wykonywania swojego budżetu, oddając jako zastaw i pod efektywną kontrolę cudzoziemców jedynie pewne ściśle określone swoje wpływy budżetowe. Kontrola tego rodzaju w naszym wielkomocarstwie stanowiłoby w Rzeszy niemieckiej nie uchybienie temu mocarstwu jego stanowiska, o którym mówi się i pisze u nas, tak

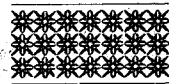


wiele, nie pamiętając, że pierwszym jego warunkiem jest ugruntowanie gospodarczego bytu swojego kraju.

Gdy więc pojęcie finansowej kontroli zagranicznej wzgl. międzynarodowej może być w praktyce interpretowane w sposób nader rozciągliwy, nie wypada w dyskusji publicznej posługiwać się niem jakby jakimś straszakiem, który społeczeństwo odrzuca z góry niemal instynktownie. Mówiąc o jakiegokolwiek kontroli, należy bliżej sprecyzo-

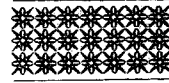
wać jej zakres i charakter, zdając sobie sprawę, że nawet kontrola, ograniczona w teorii tylko do zasfawów, nie mogłaby pominąć kwestji t. zw. transferu, z czym ewentualnie łączyłaby się także ingerencja do kierownictwa instytucji emisyjnej.

Jedynie i dopiero po wyswietleniu tych wszystkich spraw można sobie wyobrazić sąd co do tego, czy sama myśl kontroli jest dla nas wogóle do zaakceptowania.



P. St. Jarosz,

młody górnik, [taternik, znawca i miłośnik naszych gór, przytem znakomity mówca, który w środę, dnia 21 i czwartek, dn. 22 b. m. o godz. 7-ej i pół wiecz. w sali I-go Gimnazjum państw. wygłosi dwa odczyty o naszych górach, opowie o życiu górli gwarą góralską legendy i zaśpiewa piosenki góralskie.



BLEGAMY

Rzekome oświadczenie Paul Boncoura.

Paryz. Paul Boncour udzielił współpracownikowi „Journala” wywiadu, w którym rzekomo oświadczył, że pożar na granicy polsko rosyjskiej zależy od najsłabszej nawet iskry.

Trudno uwierzyć, aby Paul Boncour mógł coś podobnego powiedzieć.

Czang-Tso-Lin żąda odwołania Karachana

Paryz. Według doniesień „New York Herald” z Pekinu, Czang-Tso Lin oraz sprzymierzeni z nim generałowie domagają się natychmiastowego odwołania ambasadora sowieckiego Karachana, grożąc, że w przeciwnym wypadku polecą aresztować z powodu prowadzenia przez niego propagandy komunistycznej.

Turecja obawia się ataku grecko-włoskiego

London. W kołach politycznych panuje zaniepokojenie z powodu częściowej mobilizacji tureckiej. W Turcji wstają obawy ataku grecko-włoskiego. Przypuszczają, że Mussolini za miarę zaatakować Adalę, a równocześnie Grecja ma uderzyć na wschodnią Trację. Mussolini miał Pangalowski przyrzec wielkie kredyty.

Interwencja posła polskiego w Londynie.

Czem grozi Polsce atak sowiecko-niemiecki?

London. Korespondent dyplomaty czasy „Daily Telegraphu”, pisząc wyzerpująco o planowanym układzie sowiecko-niemieckim, dodaje, że zapewnienie udzielone ponownie Chamberlainowi przez posła niemieckiego Stahmera nie usunęło bynajmniej zaniepokojenia Polski i Czechosłowacji. Poseł polski, spełniając instrukcje ministra Skrzyńskiego, dał w angielskim ministerium spraw zagranicznych wyraz zaniepokojenia Polski. Polska obawia się, że w razie gdyby Rosja zawarła z państwami sąsiednimi umowy dotyczące neutralności, to w razie ewentualnego ataku Rosji na Polskę pomoc Ligi Narodów byłaby iluzoryczną.

W Warszawie kursują pogłoski, jakoby Czczerin zamierzał zgwarantować Litwie posiadanie Klaipedy i uznać roszczenia Litwy do Wina.

Niemieccy prawnicy planują zamach.

Monachjum. „Münchener Post” donosi, że zwolennicy dyktatury prawniczej i monarchiści planują na maj zamach. Wchodzi tu w grę nie tylko hitlerowcy, ale i inne grupy skrajnej prawicy, które pragną wypadki z 1 kwietnia 1923 powtórzyć z lepszym skutkiem. Urzędowa prasa pisze odnośnie do tej wiadomości, że rząd nie posiada żadnych danych, jakoby zamach był planowany i że niema żadnych powodów do zaniepokojenia.

Kłeska bezrobocia w Niemczech.

Kłeska bezrobocia, która nawiedziła Polskę, zaznacza się od szeregu miesięcy również poważnie w Niemczech i Austrii. W Niemczech liczba bezrobotnych, która na początku 1925 roku wynosiła 200,000, a w końcu grudnia tego roku 1,067,000 wzrosła w dalszym ciągu o 40 proc. w ciągu następnego miesiąca i rośnie wciąż, już dziś przewyższając 4 i pół miliona ludności.

W Austrii sytuacja przedstawia się podobnie. Liczba zarejestrowanych i otrzymujących zasiłki bezrobotnych w końcu roku zeszłego wynosiła 180,000 osób, obecnie sięga ona niemal pół miliona.

Z tego widzimy, że jeżeli chodzi o klęskę bezrobocia, cierpi na nią niemal cała Europa środkowa.

Spadek franka.

Paryz. Na wczorajszym rynku dewizowym panowało silne zamieszanie.

Dymisja ministrów socjalistycznych przyjęta!

Opróżnione stanowiska obsadzone przez kierowników. Ostateczna decyzja o stanowisku gabinetu jeszcze nie nastąpiła. „Jutro wszystko się wyjaśni!”

Warszawa. — Po przyjęciu przez klub P. P. S. uchwały o wywołaniu ministrów socjalistycznych i po złożeniu przez nich do rąk premiera dymisji, powstało pytanie, jak się rząd ustosunkuje do dymisji dwóch członków.

O czwartej popołudniu przybył do gmachu sejmowego premier Skrzyński aby powiadomić o dymisji marszałka Rataja i zapytał, czy w tych warunkach odbędzie się posiedzenie plenarne Izby.

Marszałek Rataj wyraził zapytawanie, że niema powodu manifestować przesilenia gabinetowego i posiedzenie należy odbyć.

O godzinie 4,20 marszałek otworzył posiedzenie, atoli po zafatwieniu, u formalności zdjęto z porządku dziennego obrad trzecie czytanie ustawy o popieraniu przemysłu cynkowego, albowiem w atmosferze przesilenia gabinetowego projekt ustawy w Izbie mógłby upaść.

Po rozmowie premiera Skrzyńskiego z marszałkiem Ratajem odbyła się w gabinecie marszałka Rataja, który się udał na posiedzenie Izby, rozmowa premiera z przedstawicielami PPS., po słami dr. Markiem i Niedziałkowskim.

Po zakończeniu tej półgodzinnej rozmowy poseł Niedziałkowski na zapytanie oświadczył, że w rozmowie z premierem przedstawiciele P.P.S. radzili mu pojąć zwykłą w tych wypadkach drogą parlamentarną, t.j. podać się wraz z całym rządem do dymisji, a uzyskawszy od Prezydenta Rzeczypospolitej misję tworzenia nowego gabinetu, przedstawić program, na podstawie którego mogłyby być prowadzone rozmowy z przedstawicielami klubów parlamentarnych.

odpowiedzi premiera wynika, że podziela on pogląd, iż koalicyja stanowi całość i że przesilenie powinno być rozwiązane w przeciągu 12 godzin. Dalej, zdaniem posła Niedziałkowskiego, najważniejsze i najpoważniejsze widoki ma gabinet urzędniczy.

Po tej rozmowie premier Skrzyński odbył dłuższą konferencję z wiceprezosem Piasta pos. Dębskim, poczem o godzinie 5-tej opuszczając gabinet marszałka na zapytanie przedstawicieli prasy, czy zamierza wyciągnąć konsekwencję z dymisji socjalistów, odpowiedział: „Jutro wszystko się wyjaśni”.

Dymisja rządu!

Cały gabinet podał się do dymisji. Minister Skrzyński udał się do Belwederu (Telegram własny „Gońca Czyst.”)

Warszawa, 21. 4. (Odz. 1 po południu). — Dzisiaj o godz. 11 rano w prezydium Rady Ministrów premier Skrzyński odbył konferencję z przewodniczącymi klubów koalicyi rządowej, motywując konieczność zgłoszenia dymisji całego gabinetu.

O godz. 12-ej w południe zwołane zostało posiedzenie Rady ministrów, na którym powzięta została uchwała zgłoszenia dymisji rządu.

O godz. 12 min. 20 premier Skrzyński udał się do Belwederu dla wręczenia dymisji rządu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Jak donoszą ze sfer parlamentar. nych, misja tworzenia nowego gabinetu powierzona zostanie albo ponownie premierowi Skrzyńskiemu albo marszałkowi Sejmu Ratajowi.

Dokoła przesilenia rządowego

P. Skrzyński proponuje socjalistom urlop? Koncepcja gabinetu „kadłubowego”. Rola p. Witosa i prawnicy

Wczorajem premier zakomunikował socjalistom mniej więcej co następuje: Wbrew temu, o czym zapewniał ich dwukrotnie, a co potwierdził jeszcze wczoraj w swym organie warszawskim że w razie ustąpienia socjalistów z rządu poda się niezwłocznie do dymisji — zmuszony jest pod naciskiem pewnych ugrupowań zakomunikować, iż konsekwencji z wystąpienia pp. Ziemięckiego i Barlickiego z gabinetu nie wyciągnie. Bedzie narazie ze względów bliżej mu wiadomych kierował gabinetem kadłubowym, przyczem proponuje, aby ministra robót publicznych zastępował w charakterze fachowca socjalista p. Hausner. Ową gabinet kadłubowy — „przejściowy”, jak go nazwał p. Skrzyński, funkcjonowałby do 3 maja. Przez ten czas stronnictwa miałyby dość czasu na opracowanie programu finansowego, ewentualnie rozszerzenie koalicji, na zastanowienie się nad rekonstrukcją gabinetu a nawet — ponieważ już minąłby 1 maja — socjalista mogliby wrócić do koalicji. Nie omieszkał premier dodać, że załatwi

w tym „przejściowym” okresie — sprawę wprowadzenia Marszałka Piłsudskiego na stanowisko szefa sztabu. Zwierzenia p. premiera wyjaśniły wiele ciemnych stron dnia wczorajszego — przedwzrostkiem optymizmu p. Witosa w jego powiedzeniu, iż „niema powodów do mniemania, jakoby przesilenie mogło mieć miejsce”. P. Witos złożył w południe wizyte premierowi i podobno imieniem swoim i prawnicy zaakceptował kombinacje gabinetu kadłubowego, dając do zrozumienia, iż niewykonanie jej mogłoby przeszkodzić premierowi w jego przyszłych funkcjach ministra spraw zagranicznych. Wynika z tego, że p. Witos chce p. Skrzyńskiego uzależnić od prawnicy. Poza tem pomyślał gabinetu kadłubowego ma na celu wykazanie, że i bez socjalistów można doskonale rządzić, o ile nie zechcą powrócić do rządów po 1 maja. Wówczas koalicję rozszerzyłoby się na prawo przez wciągnięcie stronnictwa Chrześ. Narodowego i w ten sposób powstałby rząd koalicji centrowo prawnicowy, z premierem Skrzyńskim na czele.

Zamach na pociąg motorowy pod Gdańskiem

Gdańsk. Dyrekcja kolejowa polska publikuje: Na linii kolejowej Gdańsk—Tczew dokonany został zamach na pociąg motorowy № 48. Niewykryci dotychczas sprawcy położyli na szynę podkład kolejowy. Wóz motorowy najechał na podkład: został silnie wstrząsnięty, lecz minął przeskodzę bez uszkodzenia się. Dochodzenia policji nie dały wyników konkretnych.

Premier Skrzyński o dymisji rządu!

Warszawa. Ostatnim z parlamentarystów, z których p. premier zetknął się wczorajem, był prezes Chrześc. Dem. p. Chaciński. Zapytany przez prasowego przedstawiciela o wynikach tej rozmowy, p. Chaciński oświadczył: — Pan premier podaje się w stronę do dymisji. — „Byłem szefem rządu koalicyjnego” — mówi p. Skrzyński — „ponieważ zaś ta nie istnieje, przeto nie mogą pozostać na swem stanowisku”. — Jakże więc pan przewiduje obecnie możliwości — zapytano p. Chacińskiego. — Przewiduję dwie, albo stronnictwa z zdołają się na wyszukanie szefa gabinetu... — Jakiego gabinetu? — No tego, który jest... — To jest centroprawo? To jest je-

— A druga? — Gabinet urzędniczy powołany przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Zaznaczyć należy, że przed konferencją z p. premierem p. Chaciński odbył rozmowę z p. Witosem, zaś po swym powrocie konferował z p. Gąbińskim.

Jaka kara czeka Trzmielewskiego?

Warszawa. Zgodnie z opinią czynników sądownictwa wojskowego, zabójca Huberta Lindego, sierżant Trzmielewski będzie odpowiadał za art. 453 k.k., który brzmi: „Wmien zabójstwa będzie karany zamknięciem w ciężkim więzieniu na czas od 8 do 15 lat”, może być jednak zastosowany równocześnie art. 15 przepisów prechodnich do kodeksu karnego, który brzmi: „Za zbrodnię, zagrożoną karą w art. 453, winna być wyznaczona kara zamknięcia w ciężkim więzieniu terminowem”. Może być jednak zastosowana w powyższym wypadku kara śmierci, jeżeli zachodzą przy zbrodni te wyjątkowe warunki. Śledztwo prowadzone jest nadal w prokuraturze wojskowej i ukończone dopiero będzie z końcem b. tygodnia ze względu na konieczność zebrania całkowitego materiału, tycającego się osoby mordercy i pębelki, które skłoniły zabójcę do tego czynu.

Komuniści kaliscy przygotowali nowy występ

Uśmierzeni po krwawych demonstracjach ub. miesiąca komuniści kaliscy, których znaczną paczkę osadzono już za kratkami, szykowali „rewanż”, gdyż uwieczniono sukcesem dochodzenia policji wykryły wielkie przygotowania z ich strony. I tak w ub. sobotę aresztowano jednego z najwybitniejszych podlegaczy na terenie kaliskim, Jana Filipowa, który był „szefem” miejscowych terrorystów. W mieszkaniu jego znaleziono wielki skład odezw i broszur podlegających oraz dokumenty pozwalające dochodzeniem policyjnym wyłapać dalszych członków jego oddziału.

Nazajutrz też dokonano licznych aresztowań a między innymi osadzono Mieczysława Cieszkowskiego, Teodora Czerwonkę, Włodzimierza Emiljanowicza, Lucję Radeśnicką, Henryka Wisniewskiego i Stanisława Szmidta. Jednocześnie został opieczony w lokalu Rady Związków klasowych i sekretariatu Niezależnych socjalistów. Akcja przygotowawcza komunistów kaliskich doznała poważnej przeszkody i zdaje się będzie unicestwiona.

Skazanie nieuczynnych urzędników w Kaliszu. Kalisz. W procesie przeciwko urzędnikom urzędu skarbowego w Kaliszu, oskarżonym o nadużycie, zapadł wyrok, skazujący 2 oskarżonych na karę po 2 lata więzienia, 3-ch — po 1 i pół roku więzienia nadto wszystkich na pozbawienie praw.

Od skazanych zasądzono na rzecz skarbu państwa zdefraudowane 25,662 zł. 71 gr.

W Kownie rozstrzelano dwóch polaków

Wilno. Z Kowna donoszą: Dnia 17 b. m. zostali tu rozstrzelani polacy Domanowski i Jarosław Rondomski. Sąd wojenny skazał ich na karę śmierci za rzekome uprawianie szpiestwa na rzecz Polski. Jak nas informują z innych źródeł, mamy tu do czynienia ze zwykłą prowokacją kowieńska.

Watykan

a spór polsko litewski. „Corriere della Sera”, podając wiadomość o przyjeździe do Rzymu b. biskupa wileńskiego ks. Matulewicza, który otrzymał godność wizytatora apostolskiego na Litwie, poświęca duży artykuł omówieniu sporu litewsko polskiego, jak odbił się on na terenie watykańskim. W konkordacie zawartym między Stolicą Apostolską a Polską, pisze „Corriere”, diecezję wileńską przyznano, pomimo gwałtownych protestów ze strony Litwy, Polsce. Z tego powodu ponowily się ze strony rządu litewskiego, reprezentowanego wobec Watykanu przez charge d'affaires p. Maciewiczusa ostre i nie zawsze dyplomatyczne ataki i protesty. Stolica Apostolska z całą względno-

8. + p.
MATELDA LEONADJA
BACZYŃSKA
Po dłuższych i ciężkich cierpieniach, opatrzone na św. Sakramentami, zmarła d. 20 Kwietnia 1926 r. przeżywszy lat 20.
Wyrowdzenie zwłok z domu przy ul. Krakowskiej 42 do Katedry nastąpi w czwartek 22 o godz. 9 rano poczem, po nabożeństwie żałobnym, pogrzeb na cmentarzu na Kułsku. Na smutne obrzędy krewnych przyjaciół znajomych zaprasza Rodzina.

Zniżka franka trwa w dalszym ciągu, przyczem dolar osiągnął kurs 30, a funt sterling 146 fr. Bank francuski interwenjował i obniżył kurs funta na 143,45 fr. Po giełdzie frank ponownie spadł i za funt placono 144,6. Minister Peret zażądał nowych pełnomocnictw dla zwalczania spekulacji. Jak donosiła prasa, maklerzy giełdowi będą obowiązanym prowadzić dziennik wszystkich zawartych transakcji i przedstawiać codziennie władzom do kontroli.

Rosja stoi nad przepaścią

Moskwa. Na sesji czerwonego parlamentu Bucharin w przemówieniu swem oświadczył, że położenie wewnętrzne Sowietów jest bardzo groźne.

Zaznaczył on, że jeżeli wlocianie nie skłupa się koło władzy sowieckiej, Rosja stanie nad przepaścią, albowiem finansowa pomoc zagranicy okazała się zupełnie nikłą.

Spadek czerwoności wywołuje rozruchy robotnicze

Moskwa. Spadek czerwoności wywołał w dalszym ciągu rozruchy robotnicze. Robotnicy w Tulie zażądali podwyżki płac, a gdy im tego odmówiono, urządzili strajk. Czerwoczyńka rozwiązała komitet fabryczny za dopuszczenie do strajku i prezydium komitetu wysłała natchmiast na Sybir.

Zamordowanie komisarza sowieckiego

Moskwa. W Tomsku zamordowano prezesa gubernialnego komitetu wykonawczego komunistę Kołotowa. — Morderce aresztowano. Był to mieszkaniec jednej ze wsi podmiejskich Anufriew, który na badaniu, przeprowadzonym u sędziego śledczego GPU, oświadczył, iż dokonał morderstwa za pobudek politycznych, jako członek przeciwsowieckiej organizacji terory stycznej. Anufriewa skazano na karę śmierci. Wyrok wykonano.

Bomby w teatrze

Londyn. Pisma donoszą z Kwantungu, w Chinach Południowych, iż z powodu odmowy władz miejscowych złożenia sumy tysiąca funtów sterlingów, bandyci napadli na teatr w miejscowości Hok-Shan i rzucili podczas przedstawienia bomby, 20 osób z pośród publiczności poniosło śmierć, a 150 odniosło rany, w tej liczbie 50—ciężkie.

17). TAJEMNICA POCHODZENIA

— Tułmaczenie z angielskiego.
Craven zbliżył i wpatrzył się w nią, nie mówiąc słowa. Rzuciła nań przelotnie okiem i dostrzegła w jego twarzy coś takiego, co ją niemat przestraszyło. Zaczęła się bawić wachlarzem i przesuwać złote obręcze, któremi ręce jej były obciążone.
— Nie myślisz pan tego, co mówisz — rzekł przez zacisnięte zęby z tłumioną gwałtownością, która jak burza zrywała się w jego duszy. Czy słyszysz mnie?
— Słyszę! — odparła śmiejąc się dalej ale już nieco nerwowo. Ale takie jest moje zdanie.
— Twoje zdanie! — krzyknął — i śmieję się to w oczy mówię?! — mrucze?! — Czy pamiętasz coś...
— Pamiętam to tylko, że nie uczyniłam ci żadnego przyrzeczenia—prerwała pośpiesznie i zamknęła z trzaskiem wachlarz, który pękł na dwoje w jej nerwowej dłoni. Mam nadzieję, że będziesz pan rozsądnym, jak przystoi na dobrze wychowanego człowieka... Nie sądzę abyś po to tu przyszedł, aby mi ubliżyć...
— Więć to tak! — zawołał. — Więć to ma być koniec wszystkiego?! Kaześ mi być rozsądnym i zamilczeć gorzką prawdę.

Tu głos jego stał się naraz spokojnym, choć ostrym.
— Co tu zaszło? — zapytał. — Kto stanął na mojej drodze?
— Chciałam się zastanowić... — tłumaczyła się szybko. — Zadałam tygodnia zwłoki do namysłu, poczem podziękowałam panu za zaszczyt, jaki mi chciałeś uczynić... Cóż w tem tak dziwnego? Podobne rzeczy trafiają się często. Nie masz pan prawa czynić mi wyrzutów... Nie byłam związana słowem...
Jemu krew wzburzona uderzyła do głowy, potem cała zbiegła do serca. Myśli chaotycznie wirowały w jego mózgu i spiekłe usta z trudnością przepuszczały wyrazy.
— Coś zaszło — powtórzył. — Nie proszę cię abyś zmieniła swoje zdanie, ale chcę wiedzieć, co się stało. Muszę wiedzieć!
— Jeżeli pan spodziewałeś się otrzymać moją odpowiedź — rzekła łodowa to — to muszę mu powiedzieć, iż go mocno żałuję...
— Doprawdy! Zbyt taskawą pani jesteś! Powiniennem się poczytywać za szczęśliwego, że zastałem na twoją łitość! — rzekł z szyderstwem. Wielkie nieba! — wybuchnął po chwili z gwałtownością. — I pomyśleć, że ziemia znosi takie kobiety! — Ty ludziś mi kłamanem uczuciem, dozwoliłaś mi zakosztować słodyczy twojego pocałunku, wzodziłaś jak żalotnica — aby potem odrzucić od siebie z słowem kłamaney łitości.

Popatrzyła na niego z po za spuszczonej powiek.
— Nie lubię melodramatycznych przedstawień — rzekła z zimną ironią. — Nie sądziłam, że pan okazasz tak mało taktu, aby przypominac mi o... tem, co zaszło kiedyś między nami. Wdzięczna panu jestem, że okazałeś się takim, jakim jesteś w rzeczywistości...
— Któż jest ten człowiek? — pytał Craven nalegająco.
— Położmy raz koniec tej scenie... — odparła wyniośle.
— Nie pierwszy aż się dowiem, kto zajął moje miejsce!
— Pańskie miejsce! Zapominasz się, lordzie Craven!
— Zanim opuścę dom twój, muszę wiedzieć, kto jest ten człowiek, za którego chcesz się wydać!
— Wiedz zatem kiedy chcesz! — zawołała z złowieszcym błyskiem gorzących oczu. Jest to księżka Dawtry.
Craven drgnął, jakby kto sztyletem w samo serce ugodził. Twarz jego powlokła się śmiertelną bladeścią; z oczu strzebiła błyskawica rozpaczy. Na raz rzucił się na kolana przed nią, chwytając się rozpaczliwie rąbka jej sukni.
— Ukochana moja! — zawołał — nie och! nie to!... Nie ten starzec!... Toż to wstyd!... toż to hańba zaprzeczająca się takiemu człowiekowi! Leonjo! wysłuchaj mnie! bądź cierpliwa! Ty myślisz, że tytuł, że majątek jego starczy ci za szczęście! — O ja ci mó-

wię, że nie! Jedna tylko miłość... miłość bez granic jak moja wystarczy na zapełnienie ci życia!... Czyż może uczucie nie przeważa? — Byłby mówił dalej, rzucając pod jej stopy najcenniejsze złoto swego serca, ale ona przechyliła się na fotelu i rozsiadła głośno, szcze rze... bez żadnego przymusu... Defikantnie wysunęła fałdy sukni swojej z jego rąk i ruchem nakazała, aby powstał.
— Zdziesz się pan wielką wagę przy piszwyw tej swojej miłości — rzekła drwiąco — większą niż ja...
— Zerwał się blady, ale już spokojny.
— Odczujesz pan? — spytała... — Szkoda, że nasza przyjaźń tak się tragicznie zakończyła, ale to z pańskiej winy. Jesteś pan nierozsądnym; urociłeś sobie — sama nie wiem co...
— Urociłem sobie, że mnie panu kochasz — rzekł poważnie.
— To w takim razie sam winien jesteś, żeś się pomylił — odparła z stłumionym gniewem. Ale kiedy tak, to jeszcze jedno pozostaje mi uczynić!
— Wyszyła do przyłegłego buduaru i powróciwszy za chwilę, rzuciła pogardliwie na stół cały stos pierścionków, brzozałek i naszyjników wysadzanych drogiemi kamieniami.
— Czy mam to panu odesłać, czy też zabierzesz je z sobą? — spytała wyniośle.
Było to tak niespodziewane i tak okropne, że Craven skamieniał w pierwszej chwili, potem prawie bezwiednie sięgnął po kapelus, skłonił się i wyszedł. (d. c. n.)

cia i tradycyjną rozważa starala się trak-
tować Litwę, ale obstawała przy swej de-
cyzji. W dokumencie, złożonym kardy-
nałowi, Gaspari starat się p. Maciewi-
czus udowodnić, iż konferencja ambasa-
dorów, która przyznała Polsce Wilno, nie
miała do tego żadnych uprawnień, gdyż
terytorjami temi nie mogła była sama
rozporządzać. Stolica Apostolska jednak
wychodzi z tego słusznego założenia, że
nie będąc reprezentowaną ani w konfe-
rencji ambasadorskiej, ani w Lidze Nano-
dów, nie może rozpatrywać tej sprawy
merytorycznie i musi stać na gruncie —
konkretnych faktów. Rząd litewski nie
zadowolil się temi wyjaśnieniami, pod-
czytując swój punkt widzenia, wobec
czego Stolica Apostolska zmuszona była
dać poznać p. Maciewiczowskiemu, iż ob-
ecność jego w Watykanie uważa za niepo-
żądaną, a biskup Matulewicz podał się
do dymisji z kierownictwa djeczejji wileń-
skiej.

Na jego miejsce mianowano, jak wie-
domo ks. arcybiskupa Cieplaka, którego
śmierć osterocita znową djeczejję wileń-
ską.

Wybór nowego arcybiskupa wileń-
skiego, kończy „Corriere della Sera”,
paść musi na paratla, ciesząc się
powszechnym szacunkiem, który będzie
umiął prowadzić dalej dzieło uspokoj-
nia umysłów według programu, zamie-
rzonego przez zmarłego arcybiskupa
Cieplaka.

O stosunku prasy czeskosłowackiej do spraw polskich.

Praha. Z okazji przyjazdu premie-
ra polskiego hr. Skrzyńskiego do Pra-
gi, zamieścili „Narodni Listy” artykuł
(w języku polskim) posła polskiego w
Czechosłowacji, p. dr. Zygmunta hr.
Lasockiego p. t. „Stosunek prasy cze-
sko-słowackiej do spraw polskich”.

Autor stwierdza, że przy bacz-
nym sledzeniu rozwoju stosunków polsko-
czeskosłowackich trudno nie zauwa-
żyć ewolucji, jaką przeszła prasa w
traktowaniu spraw, dotyczących „oba-
sąsiedzkich narody”. Okres powojenne
fermentu i kształtowania się pań-
stwowości obu narodów, — pisze hr.
Lasocki — spowodował pewne rozdźwięki,
które wytworzył chwilową atmosferę nie-
ufności i rozdrażnienia, co oczywiście
znalazło swój odzwiek w prasie. Z
chwila jednak, kiedy stosunki między
Polską a Czechosłowacją zostały unor-
mowane, polity w zrozumieniu histo-
rycznej i politycznej wspólnoty interes-
ów obu narodów w znacznym stop-
niu przyczynila się i przyczynia się
do obecnej przyjaźnej współpracy.

Autor podkreśla, że podczas ostat-
nich obrad genezewskich cała publicz-
styka czesko-słowacka nietylko popa-
ra stanowisko swego rządu w kwestii
dążenia Polsk do „uzyskania stałego
miejsca w Radzie Ligi Narodów, lecz
gorąco i w sposób przekonujący
uzasadnia słusność żądania polskie-
go. I w sprawie wydanego niedawno
zakazu wwozu bydła polskiego do
Czechosłowacji, przyczynila się, zda-
niem p. posła Lasockiego, prasa cze-
skosłowacka w wysokim stopniu do
szybkiego złagodzenia tego chwilow-
ego nieporozumienia. W traktowaniu
spraw polskich, w propagowaniu idei
zbliżenia między obu narodami, prasa
czeskosłowacka przejawia naogół du-
żo dobrej woli. Jeśli pomimo to po-
jawiają się tu i owdzie wiadomości,
nieodpowiadające faktycznemu stano-
wu rzeczy, to są to jedynie wyniki nie-
znajomości stosunków w Polsce. A
dlatego przypisuje p. poseł doniosłe
znaczenie nastąpić mającej w kwiet-
niu wycieczce dziennikarzy cze-
skosłowackich do Polski, dzięki której
„szereg wybitnych publicystów zwie-
dzi Polskę, pozna ludzi i stosunki na
miejscu. Na zasadzie własnych spo-
strzeżeń poinformuje społeczeństwo,
co widział w zaprzyjaźnionym kraju”.

W niedziale, dnia 25-go kwietnia o godzinie 4-ej
po południu w lokalu Stowarzyszenia
Kupców Polskich III Aleja 84 odbędzie się

Ogólne Zebranie

Sekcji Kol. Społ. drobnych Kupców
na porządek dzienny:
sprawy otwarcia i zamknięcia sklepów, sprawy
podatkowe i inne.
Ze względu na bardzo ważne sprawy pożądany
jest jaknajwiększy udział osób zainteresowanych.

Podatek wojskowy.

Rozporządzeniem Rady ministrów
(ogłoszonym w 33 numerze „Dziennika
Ustaw”) wprowadzono z ważno-
ścią od 15 kwietnia br. podatek wojs-
kowy, który mają opłacać: 1) prze-
niesieni do rezerwy; 2) uznani przy
poborze za zdolnych do służby wojs-
kowej tylko w pospolitem ruszeniu z
bronią lub bez broni; 3) uznani przy
poborze za zupełnie niezdolnych do
służby wojskowej.

Podatek ten będzie pobierany albo
w formie podatku zasadniczego, albo
w formie dodatku do państwowego po-
datku dochodowego. Obowiązek opła-
cania tego podatku dotyczy pobo-
rowych, obowiązyanyh do stawienia się
do poboru, począwszy od roku 1925;
wymiar i pobór podatku wojskowego
uskuteczniają władze skarbowe, a u-
stalenie osób, podlegających podatko-
wi temu należy do władz administra-
cyjnych.

Osoby, od których państwowy po-
datek dochodowy pobiera się w drodze
potrącenia z uposażen służbo-
wych, emerytur i wynagrodzeń za na-
jemną pracę, opłacać będą podatek
wojskowy w postaci dodatku do pań-
stwowego podatku dochodowego wed-
ług skali następującej.

Przy rocznym dochodzie z wyna-
grodzeń: ponad 2500 zł. do 3000 zł. —
0,2 proc. całości roznego wynagrodzenia;
3000 zł. do 5000 zł. 0,3 proc., 5000 zł.
do 8000 zł. — 0,4 proc., 8000 zł. do 12
tysięcy zł. — 0,6 proc., 12,000 zł. do
20,000 zł. — 0,8 proc., 20,000 zł. do
30,000 zł. — 1 proc., 30,000 zł. do 50
tysięcy zł. — 1,4 proc., 50,000 zł. do 70
tysięcy zł. — 1,5 proc., 70,000 zł. do
100,000 zł. — 1,7 proc.

KRONIKA

— **Wizytacja Pasterska.** Naj
dostojniejszy Pasterz naszej djeczji, JE.
k. Biskup dr. Kubina, od dn. 17 bm.
odbywa wizytację pasterską Zawiercia i
dekanatu zawierckiego. Wizytacja potra
do d. 26 bm.

— **Kuchnia dla niezamoż-
nych pracowników.** Tow. Dobro-
czynności dla Chrześcijan otwiera w
domu przy ul. Krakowskiej № 24 kuch-
nię dla niezamożnych pracowników. —
Rocząwszy od czwartku, dn. 22 b. m.
wydawane będą obiady po 40 gr.

— **Program obchodu 3-go
Maja.** W ub. wtorek odbyło się w
Magistracie posiedzenie wykonawcze-
go Komitetu obchodu 3-go Maja i Ko-
mitetu wręczenia berła M. B. Często-
chowskiej. Omówiony był szczegółowy
program uroczystości, który podany
będzie do wiadomości w dniach naj-
bliższych.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Dziś, w czwartek, o godz. 7-ej
wieczorem odbędzie się posiedzenie Ra-
dy Miejskiej.

Porządek dzienny zapowiada: 1) Wn.
Mag. w sprawie zaciągnięcia pożyczki
krótkoterminowej na roboty inwestycyj-
ne dla zatrudnienia bezrobotnych w su-
mie 20,000 złotych w 3 kolejnych
ratach miesięcznych, począwszy od mie-
siała września r.b. (Sprawę referuje pre-
zydent). 2) Wybory do Prezydium Ra-
dy Miejskiej wice preza i sekretarza.
3) Odpowiedź Magistratu na interpela-
cję w sprawie pomocy lekarskiej bezro-
botnym. 4) Wniosek frakcji NSP. o
zmianę nazwy ulicy Ogrodowej. 5) Wy-
bór przedstawiciela do Rady Wojewódz-
kiej, zgodnie z art. 5 Ustawy z dn. 2
sierpnia 1919 r. 6) Wn.frakcji PPS. w
sprawie podatku od zbytku mieszkani-
owego. 7) Podanie właścicieli nierucho-
mości ulicy Ciasnej w sprawie przecie-
cia ul. Ciasnej równoległe do toru kole-
jowego po lewej stronie aż do ulicy Na-
rutowicza na Ostatnim Groszu. 8) Spra-
wa uregulowania należności, przypada-
jących Kasie Miejskiej za kurację człon-
ków Powiatowej Kasy Chorych w szpi-
talach miejskich. (Sprawę referuje prezy-
dent). 9) Sprawa wydzierżawienia pla-
ców w alejkach św. Barbary pod han-
del dewocyjno galanteryjny. 10) Podanie
Opiek Szkolnych szkół powszechnych
№ 6 i 7 w sprawie nabycia placu pod
gmach szkolny.

— **W sprawie podwyżek ko-
mornego.** Ponieważ wielu lokato-
rów źle zrozumiało zmianę ustawy lo-
katorów, wyjaśnić należy, iż w myśl
rozporządzenia ogłoszonego w „Dzie-
niku Ustaw” Nr. 30 wzrost stawki pro-
centowej w art. 6 ust. 1 lit. a zawie-

sza się na czas od dnia 1 kwietnia do
31 grudnia 1926 r. tylko dla lokalo-
w, składających się z jednego pokoju i ku-
chini, lub też samej kuchni, a nie jak
to niektórzy sądzą, ze wszystkich lo-
kali.

— **W sprawie podatku.** —
Sekretarjat Stowarzyszenia Kupców Pol-
skich w Częstochowie (III Aleja 54) po-
daje do wiadomości zainteresowanych,
że codziennie w godz. 4—6 ppół. udzia-
ła szczegółowych informacji w sprawie
uzyskania rozłożenia na raty zaległych
podatków: dochodowego i przemysłowe-
go (obrotowego).

— **Niefortune wystąpienie
partyjnego działacza.** Jak nam
donoszą, w dn. 19 b. m. w fabr. Pel-
tzer został zwolany przez delegatów
PPS. wiec robotniczy.

Pierwszy zabrał głos delegat Brzo-
zowicz, który w demagogicznej prze-
mowie zaczął napadać na religię oraz
chciał obniżyć autorytet ks. Biskupa,
twierdząc, że zbiera składki od ludno-
ści na wydawanie pisma itd. Obecni
na zebraniu energicznie zaprotestowa-
li przeciwko tego rodzaju demagogicz-
nemu wystąpieniu, wnosząc pod adre-
sem mówcy wrogie okrzyki.

Uważamy, że tego rodzaju wystą-
pienia nie powinny mieć miejsca. Par-
tyjni działacze bowiem powinni sobie
uświadomić, że podkopując wiarę i
sięjąc zwątpienie w masach robotnic-
zych, wyrządzają nietylko owym ma-
ło uświadomionym masom, ale i całej
społeczności wielką krzywdę, gdyż
wierzą ją samą jedyną ostoją moralno-
ści szerokiej warstw społeczeństwa.
Ze smutkiem podkreślić należy, że
delegat Brzozowicz jest radnym mia-
sta Częstochowy, który piastowany
mandat otrzymał z listy PPS.

**W dniu 1 maja robotnicy
przy kanalizacji będą pracować**

Delegat Chrz. Zw. Zaw. komuniku-
je nam:

Wobec kwestji, czy zatrudnieni przy
kanalizacji robotnicy mają świętować
w dniu 1 maja, kierownik miejskich ro-
bot kanalizacyjno-wodociągowych inż.
Wielichowski zwołał w środe rano po-
siedzenie, na które zaprosił kierowni-
ków Związków Zaw. Ch. D., P. P. S.
i N. P. R. Na posiedzenie jednak przy-
był tylko przedstawiciel Zw. Zaw. Ch. D.,
to też wobec niezłożenia sprzeciwu
przeciwko pracy w dn. 1 maja posta-
nowiono, że w dniu tym wszyscy ro-
botnicy przy kanalizacji będą pracow-
ać. Ma być również wydane zarzą-
dzenie, iż robotnicy, którzyby nie sta-
wali się do pracy w dn. 1 maja, zosta-
ną zwolnieni z robót.

— **Alarmujące pogłoski nie
mają żadnych podstaw.** Po
mieście szerzą się od dwu dni różne
alarmujące pogłoski o różnych kon-
cepacjach rządowych, które nie mają
żadnych podstaw prawdopodobieństwa.
Pogłoski te rozwiewane są jedynie w
przejrzystych celach szerszenia paniki
giełdowej przez żywoły wrogo uspo-
sobione do naszej państwowości. Nikt
rozsądny przeto nie powinien dawać
różnego rodzaju wersjom posłuchu.

**Inwalidzi wojsni
w obronie swoich praw.**

W dn. 18 b. m. w lokalu przy ulicy
Kocziuski 58 | 60 odbyło się nadzw-
yczajne protestacyjne zebranie Zw. in-
walidów wojennych. — Obradom, których
przebieg był dość burzliwy, przewodni-
czył p. F. Sobanski.

Referaty wygłosili: pp. K. Bandura,
S. Adamus, H. Milkowski i F. Soban-
ski, wyjaśniając zamierzenia rządu, zd-
ające do pozbawienia praw do rent
wszystkich inwalidów do 44 proc. nie-
zdolności zarobkowej i do zmniejszenia
rent o 25 proc. inwalidom i armji za-
brocznych oraz poruszając sprawę o-
drocznej rewizji koncesji z powodu zawar-
cia przez rząd umowy z żydami.

Jednogłośnie przyjęta i zaakceptowa-
na została nast. rezolucja:
Zebrani w liczbie 956 osób inwalidzi
wojsni oraz wdowy i sieroty po pole-
głych na nadzwyczajnym protestacyjnym
zgrupowaniu oświadczają:

I. Zebrani, zdając sobie sprawę z sy-
tuacji obecnej moralnej i materialnej, wy-
tworzonej przez czynniki wprowadzające
nierzetelność i niesumiennosc do organi-
zacji Państwa, protestują w cislej pełni
przeciwko zamachowi na prawa inwalid-
ów wojennych i sierot po poległych.

II. Zebrani domagają się zaprzesta-
nia wszystkich kroków, zdających się
nowelizacji ustawy, która by pozbawiała

wszystkich inwalidów wojennych do 44
proc. niezdolności zarobkowej włącznie
praw do korzystania z dobrodziejstw ist-
niejących ustaw.

III. Natychmiastowego wykonania roz-
porządzenia Pana Prezydenta Rzeczy-
pospolitej Polskiej z dnia 27 i XII 24 r. w
przedmiocie rewizji koncesji.

IV. Zaprzestania rewizji i superrewizji
tych inwalidów, którzy zostali uznani
już za inw. woj. na stałe. — Motywują-
tem, że Komisje wydające orzeczenie
niezdolności inwal. częstokroć są stron-
nicze.

V. Dopuszczenia przedstawicieli orga-
nizacji inwalidów do Komisji Super-
rewizyjnych inwalidów.

VI. Oddania w ręce sprawiedliwości
wszystkich winnych nadużyć, nie wy-
czajając członków ciała ustawodawczego
i wykonawczego oraz konfiskaty majątko-
wej tym, którzy dorobili się fortun za
grosz społeczny.

VIII. Zebrani wyrażają Wydziałowi
Wykonawczemu oraz tym postom, któ-
rzy pracują nad ulżeniem doli inwalidów
wdów i sierot po poległych, pełne uzna-
nie za ich owocną pracę oraz oświadcz-
ają uroczyście, że na ich wezwanie do
walki o swe prawa staną jak jeden.

Zebranie zakończono okrzykiem: —
„Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospoli-
ta, a w niej sprawiedliwość!”

**Cwiczenia wojskowe za
strzelaniem.**

W dn. 23 b. m. o
godz. 8-ej wiecz. odbędą się za Jasną
Górą cwiczenia wojskowe, połączone
ze strzelaniem ślepą amunicją. W ra-
zie nieopiegu cwiczenia odbędą się
dnia następnego.

Nowe znaczki pocztowe

Jenerała dyrekcja poczt i telegra-
fów wprowadziła w obieg pocztowe
znaczki opłaty wartości i grosz nowej
edycji. Rysunek tych znaczków, o wy-
miarze 20,2 x 25,5 m/m przedstawia wi-
dok Ostrej Bramy w Wilnie. W górnej
części znaczka, po prawej stronie, u-
mieściono napis i liczbę „gr 1”, u-
dołu zaś napis „Poczta polska” i go-
dło państwa. Kolor znaczka brązowy.
Będzie w obiegu znaczki łagrowsze
poprzedniej edycji są ważne aż do wy-
czerpania.

„Kobieta w świecie i w domu”

Liczne wiosenne i letnie modele, jakie podaje
Nr. 8 „Kobiety w świecie i w domu” zaintere-
sują każdą elegancką i praktyczną kobietę, tem-
bardziej, że obok sukien i kostiumów widzimy
modele dziecięce, oraz szlafroki, bluzki, bieliz-
ny i kap-lusze.

Niejedn z tych modeli niejedną sztylnie-
czą być mogła wykonaną, jeśli się zasto-
suje do praktycznych wskazówek, zawartych
w tym dwutygodniku.

Dział gospodarstwa domowego, tablica kroju
i arkusz wzorów dopełniają interesującą całość.

**Z odczytu-pokazu
„O radjotechnice”**

W ubiegłą sobotę, d. 17 | IV, w sali
Ogniska Oficerskiego częstochowskiego
garnizonu wojskowego, wobec licznie
przystypanych zaproszonych gości, inżynier
p. Władysław Jankowski wygłosił cieka-
wy i pouczający odczyt o radjotech-
nicie.

Poczynając od przypomnienia słucha-
czom podstawowych wiadomości z fizy-
ki, o prądach elektrycznych, przeszedł
następnie prelegent do opisu przenosze-
nia głosu na znaczne odległości, za po-
średnictwem drgań fal niewidzialnej ma-
terji, którą przyjęto nazywać „eterem” —
przeprowadzając cały przewrót wszech-
świata i przenikającym wszelkie ciała. —
Tę więc drgającą falę, rozchodząc się
wokół i natrafiając na odpowiedni ze-
spół drutów, wywołują właśnie prąd e-
lektryczny.

Prelegent objaśnił dalej słowem i gra-
ficznie, w jaki sposób wysyłają się w
świat drgające fale eteru, w jaki przejm-
wane są przez t. zw. anteny, t. j. ze-
spół odpowiedniej grubości i długości
drutów, rozwieszonych w powietrzu, któ-
re przyjmują impulsy elektryczne stacji
nadawczej i promieniują je elektromagne-
tycznie w przestrzeni ku stacjom odbior-
czym. Antena stacji odbiorczej, t. j. a-
paratu radiowego, przyjmuje te impulsy
elektryczne, które następnie przechodzą
do połączonej z nią aparatu.

Abym jednak dochodziły nas głosu z
odległości kilku tysięcy kilometrów, po-
trebna fal o wielkiej mocy. — Wytwarz-
ają się na specjalnych maszynach, czyli
t. zw. lampkach katodowych.

Otóż w tem miejscu winniem zana-
czyć, że sobotnie demonstrujemy bar-
dzo oddalonych głosów „casus fatalis”,
gdzy właśnie taka lampka katodowa zo-
stała przed rozpozaniem odczytu stu-
czoną „przez niezgrabność” jednego z

Wszystkie prawa zastrzeżone. Wszelkie prawa do druku i rozpowszechnienia w całości należą do wydawcy.

pp. techników, jak to zebrałym gościom oznajmił na wstępie p. inżynier B. Hła-sko.

Z tego powodu właściwy pokaz wy-szedł mniej udanie, chociaż był demon-strowany na wypożyczonym prywatnie specjalnym aparacie.

Wracając do samego odczytu, warto jeszcze nadmienić, że dotychczasowe ma-łe rozpowszechnienie w Polsce radioapar-atów, w porównaniu z zagranicą, jak nas zapewnił prelegent, w bliskim cza-sie znacznie się powiększy, dzięki zapro-wadzeniu w Warszawie, w centralnej na-dawczej stacji silnych amplifikatorów, które umożliwią za pomocą stacji prze-nośnych, urządzenie tanich aparatów w domach prywatnych.

L. S.
- Z występów scenicznych w „Odeonie”. W ub. wtorek odby-ły się po raz pierwszy występy sceniczne w „Odeonie” po każdym seansie ki-nematograficznym. Ołbrzymia sala była formalnie przepełniona publicznością. Na efektownie urządzonej scenie ukazał się utalentowany piosenkarz warszawski i au-tor kupletów, znany miejscowej publicz-ności z występów w „Mirazu” w Cze-ściochowie p. Władysław Lin, który od-spiewał aktualną wiązankę kupletów po-lytycznych, zbierając huczne oklaski. — Pani Sirotina zaś odśpiewała wdzięcz-ny romanse cygańskie, posiadające bez-sporną wartość muzealno - zabytkową w dziedzinie pieśni polskich.

Całość atrakcji scenicznych, dzięki dowcipnym piosenkom i monologom p. W. Lina, przedstawia się bardzo intere-sująca, wywołując powszechne zadowole-nie publiczności.

Jeszcze jedna ofiara redukcji w Magistracie m. Często-chowy.

Onegdaj nad wieczorem zawiadomio-no policję w Będzinie, iż w pobliżu cementarza leży jakaś nieprzytomna ko-bieta.

Wysłany patrol ujrzał w odosobnio-nem miejscu wijącą się w bolesciach młodą kobietę, obok zaś leżała butelecz-ka z esencji octowej.

Nieszczęśliwą przeniesiono natych-miast do szpitala powiatowego, gdzie pomimo energicznych zabiegów zmarła. Przy denatce znaleziono dowód osobisty na nazwisko Stanisławy Atanielówny, lat 21, z Częstocho-wy, oraz kartkę, w której zawiadama, iż skutkiem zredukowa-nia jej ojca z posady, znalazła się bez środków do życia i nie mając innego wyjścia, odbiera sobie życie.

Nadmienić należy, iż denatka Sta-nisława Atanielówna jest córką p. Lu-dwika Ataniela, zredukowanego osta-tnio urzędnika Magistratu m. Często-

chowy, a posiadającego rodzinę złożo-ną z ośmiorga dzieci.

Stanisława Atanielówna po śmier-ci matki zajmowała się domowem gos-podarstwem i opieką nad młodszym rodzeństwem. To też wieść o pozba-wieniu jej ojca posady od 1 lipca po-zażała na nią tak wstrząsająco, że nikomu nie wspominając nic o swych zamiarach, wyjechała rzekomo na po-zukiwanie posady do Będzina, gdzie popełniła samobójstwo zdala od rodzi-ny, aby teź nie czynić przykrości.

Oto do czego prowadzi nieogłędny system redukcji w urzędach!

- Kurs dolara. W dniu 21 bm. oficjalny kurs dolara w Banku Polskim wynosił 9 zł. 60 gr.

- Z turnieju atletów w War-szawie. Trwający od siedmiu tygo-dni turniej walk francuskich [w War-szawie, w którym brali udział znani Częstocho-wie atleci Pinecki, Sztækker, Kawan, Thomson, Bryła, Karsch i in., zakończony został onegdaj. Murzyn Thomson, Kawan, Karsch, straciwszy nadzieję otrzymania nagród, wycofali się z turnieju już dawniej, ulubieniec płci pięknej Sztækker tak samo, jak i w Częstocho-wie przed decydującymi walkami... zwinął rękę, ale wyszedł dalego niepokonyany.

Nagrody przypadły w udziale: I — Garkowienko, polak z pow. kieleckiego, II — Pinecki, III — Steurs, belgijczyk i IV — Bryła.

- Awanturnicy robotnik. Niejaki Marjan Guza (baraki na Stra-domiu), zatrudniony przy robotach ka-nalizacyjnych, w czasie sprzeczki gro-ził majstrowi nożem, policjantowi zaś stawił czynny opór. Guza wraz z pro-tokółem przesłany został do sędziego śledczego.

- Pożar na wsi. We wsi Pan-ki w zagrodzie Walentego Chyry wy-buchił pożar wskutek zapalenia się sa-dzy w kominie. Pożar strawił dom mieszkalny i szope.

ŻARÓWKI
najtaniej do nabycia
w Biurze „Promień”, Aleja 30
Nadeszły również 5-6wie-cowe żarówki do bram i do Klatek schodowych.

Pospieszna pralnia bielizny oraz chemiczna pod firmą „JADWIGA” w Częstocho-wie, ul. Strażacką 17.
Przyjmujemy bieliznę sztywną, miękką, jak rów-nież gamitury, kostiumy, palta gumowe me-skie, damskie i dziecięce po cenach bardzo niżonych.

(-) Wykup kościoła świętej Agnieszki w Krakowie. Znajdu-jący się w rękach obcych kościół św. Agnieszki wraz z budynkami klasztor-nymi został obecnie po kilkumiesięcz-nych pertraktacjach nabyty za 7 tysię-cy dolarów, z czego 6 tys. dol. wpłacono gotówką, reszta zaś ma być zapłacona w ciągu roku.

Pierwszy występ karta w Polsce.
Wyrok śmierci przez powie-szenie wykonano w Rzeszo-wie.

Osoba pierwszego karta w Polsce o-tczona jest tajemniczością. Zgodnie z u-mową, zawartą w Min. sprawiedli-wości, zawarował sobie kat absolutną tajemnicę zawodową. Nazwiska jego, ani adresu nie wolno ujawniać.

Wiadomo tylko, że nie jest to war-szawianin. Pochodzi z Małopolski. Ma lat 30. Jest byłym wojskowym.

Miejscem zamieszkania karta będzie Warszawa, skąd będzie dojeżdżał do tych miast, gdzie zajdzie potrzeba wykonania wyroku śmierci przez po-wieszenie.

Pierwszy wyrok śmierci w Polsce przez powieszenie został wykonany w Rzeszowie.

Ekzekucji dokonał kat z Warszawy, a przebieg jej był następujący: Na dziedzińcu Sądu okręgowego sprowadzono skazańca z zawiazanymi białą chustką oczyma. Tu oczekiwał go już kat w czarnej masce, ubrany w cylinder, czarny żakiet, lakierki i białe skórkowe rękawiczki.

Obok znajdował się pomocnik ka-ta, różniący się zewnętrznym wyglą-dem od swego mistrza jedynie brakiem żakieta i cylindra.

Po odczytaniu wyroku przez pro-kuratora, straż więzienna wprowadziła skazańca na schodki pod szubienicę, obok na stół wskoczył kat i wpra-wnym ruchem ręki zarzucił skazańco-wi na szyję naoliwiony sznur z pętlą.

W tym momencie kat gwizdnął, a na ten znak stojący pod szubienicą pomocnik karta usunął błyskawicznie schodki z pod nog skazańca, a mistrz ponurej ceremonii złapał skazańca za głowę i silnym ruchem obu rąk wy-kręcił ją w tył.

Nastąpiło uduszenie z jednoczes-nym przerwaniem mlecza pacierzowe-go.

Po kilku wstrząsach skazaniec prze-stał żyć.

Kat wówczas zeskoczył ze swego miejsca i nerwowym ruchem ręki zdjął swe białe rękawiczki i — jak zwy-czaj każe — rzucił je pod nogi powie-szonemu.

Listy do Redakcji

Udzielamy głosu popularnemu piosenkarzowi p. Sciwiarskiemu!

Na skutek naszej recenzji z teatru „Nowości”, zgłosił się oświadczyć do Redakcji naszego pisma p. Janusz Sci-wiarski w sprawie wyjaśnienia; dła-czego ukazało się tak nieprzychylnie sprawo-zdanie z numeru „dozorczyński szale-tu” skoro tenże numer jest cenzurowa-ny przez komisariat rządu. W kilku słowach wyjaśniliśmy p. Sciwiarskie-mu, że w wygłaszanym monologu cał-kiem niepotrzebnie pozwolił sobie ar-tysta na niezbyt fortunną aluzję w stosunku do „Gońca”.

W przekoronaniu, że p. Sciwiarski miał jak najlepsze intencje w stosunku do naszego pisma i niefortunnego zwrotu użył jedynie w nieogłędnym ufe-ciu, chętnie zamieszczamy jego poniż-sze oświadczenie:

Szanowny Panie Redaktorze!
Czuje się w obowiązku tą drogą prze-prosić pismo „Gońiec Częstocho-wski” za niestosowną aluzję, wygłoszoną bez jakiegokolwiek zły, myśli w stosunku do pisma, które wychodził od tak dawna i jest jedynym napoczytniejszym or-ganem prasy codziennej w Częstocho-wie.

Mając nadzieję, iż Sz. Pan Redaktor zapomniał o tem i w dalszym ciągu oceniać będzie bezstronnie moje utwory, które od trzech miesięcy tak gorąco okłaskuje publiczność m. Częstocho-wy, kreślę się

Z wysokim poważaniem
Janusz Sciwiarski.

Butelki, okna, drzwi i żelasto do sprzedania III ALEJA Nr. 52.

Adm. „GOŃCA”

Lokal składający się z kilku sklepów i po-koj na przedsiębiorstwo handlowe oraz sklep i pokój pomieszczenie na maszyny lub fabryczkę do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza Kościuszki 45.

Maturzysta ratuje zagrożone pro-mocje Oferty prośbę do Gońca pod „Pro-mocja”

Skradziono dowód osobisty An-toniny Baran wyd. przez Gminę Pałeczno, oraz książkę wojkową i wy-cięż z ksiąg ludności wyd. przez Urząd gm. Między AdamaKrause

Potrzebna prychodnia bonanlem ka do dwóch dzien-czynek Zgłoszenia Du-żyńska Aleja 8
Zgubiono 20 litrową butkę na mleko. Łaskawy zna-lazca raczy wrócić ul. Mała 22 Jakubczyk.
Zgineła książka Kasy Chorych wyd. na imię Stanisła-wa Ujmy № 54856.

Teatr „ODEON”
Program od wtorku 20-go do czwartku 22-go kwietnia r. b.
Szczegóły w afiszach i programach.
Ostatni seans o godzinie 9-tej i pół wieczorem
ceny miejsc: (z podatkiem) Krzesło 2 l. 1 gr. 30.
Łoże po 2 l. 2 i 2 l. 2 gr. 50.

Nadzwyczajny - olbrzymi - niebywały program !!! Po raz pierwszy w „ODEONIE” Ekran i scena razem!
Na ekranie 2-a całkowite programy:
BŁYSKAWICA | **KRÓLOWA MODY**
(Miłość i Karjera midinetki paryskiej)
Dramat sensacyjny w 7-iu aktach. W roli tytułowej słynny, fe-nomenalny aktor filmowy wilczur Rin -- Tin -- Tin.
Dramat powojenny w 8-ju aktach. W roli tytułowej prześlizna Leatrice Joy Wielki przegład najnowszych modeli paryskich.
NA SCENIE.
WŁADYSŁAW LIN Autor - Piosenkarz i Humorysta
M. SIROTINA Pieśniarka
Kierownik artystyczny F. Matuszewski.

Teatr „NOWOŚCI”
I-sza Aleja Nr. 12.
Program od środy 21-go do so-boty 24-go kwietnia 1926 roku.
Ceny miejsc zwykłe.

Ostatni szlagier Warszawski! Ekran i scena razem! Na ekranie! Największy amerykański film p.t.
GRUNT - NIE PRZEJMOWAĆ SIĘ!
Może być jeszcze gorzej!
z Harold Lloydem
12 AKTÓW. 12 AKTÓW.

Kin Teatr Nowy
od poniedziałku 1926 czwartku 22bm.
Ceny miejsc: Krzesło 1.50 gr.
Początek w sobotę o godz. 4 p. p.
w niedzielę o godz. 3 po poł.

DWIE GODZINY SZAMPARSKIEGO ŚMIECHU!
ZONECZKA NA URLOPIE
Salonowa Komedja w 8-miu aktach. W roli gł.: Perla Ekranu LEATRICE JOY oraz RAYMONT GRIFFITH
(O 9-ej minut 5.
NAD PROGRAM. TYGODNIK ILLUSTROWANY Z CAŁEGO ŚWIATA.

OGŁOSZENIE.
Dowódca Garnizonu ogłasza przetarg na ścięcie drzewo grusz, klonów, lip i kasztanów.
Licytacja odbędzie się w dniu 30 kwietnia b. r. o godz. 10-jej w koszarach „Puławskiego”, III Aleja.
Łóżka żelazne z siatkami fa-bryki Akt.Tow.Konrad Jarnuszkie-wicz i S-ka poleca firma „Cmielów” II Aleja 42.
Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Roman Filipowicz DENTYSTA
ulica Fanny Morsji Nr. 24.
Przyjmuję od godz. 10 — 12 i od 3 — 6 po poł.
WEZWANIE.
Wzywam p. Stefana Certowicza Aleja 19, do zapłacenia w ciągu 3-eh dni 21. 100, za drzewo budulcowe, od-dane 15 czerwca 1925 r., do przetarcia w tartaku, które pan nieprawnie sprze-dał. W razie przeciwnym ścięgać będę sądownie.
Wójt gm. Rękaszowie
JAN SZYJA.

OGŁOSZENIE.
Zarząd gminy Grabówka, podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 22-go kwietnia r. b. o godzinie 10 rano, w Kancelarii Urzędu gmin-ego w Grabówce, odbędzie się ustny przetarg, na roboty przy budowie 7-mio klasowej szkoły we wsi Gąsnyń.
Licytacja rozpocznie się od sumy złotych 9125 ni minus.
Stawający do licytacji winien złożyć wad-jum w wysokości 10 proc. sumy, od której roz-pocznie się przetarg.
Warunki, plany i kosztorysy są do przeje-znia w Urzędzie gminnym w Grabówce, w go-dzinach urzędowych.
W. Grabówka, dn. 20 kwietnia 1926 r.
Wójt gm. Grabówka **BIS.**
Czytajcie i rozpowszechniajcie „GOŃCIE CZĘST”

Hemoroidy
Czopki hemoroj-dalne
A. Gąsckiego (z kugielkami) usuwają ból, pie-czenie, krwawie-nie, swędzenie, zmniejszają guzy (zylaki)
Żądać w aptekach.
Zgubiono książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Częst. na imię Szymonak Tomasz.
DRĄCZ
o swąj TIRWID
„Zawracając go-ralnie szła” (z nar-ką kugą) usuwają choroby żołądka, kwas, żółciak, kamień żółciowy, t. d. Idealny, natu-ralny, łagodny, fre-olet, przyspawia-jący, ułatwiający funkcje organów wewnętrznych i działający przeciwkwa-sowemu zapaleniu i wywołaniu wyświe-tylenia wyświe-tylenia.
Poduszka apteki i wzmocniona ni-m-Pudelo 21.50 Sprzedaż apteki i apteki w Częst. na imię Szymonak Tomasz.
Kierownik Literacki **JAN BARYSEK**